

Spółeczeństwo o Konkordacie

Komunikat CBOS z badań na temat: Stosunek społeczeństwa polskiego do konkordatu (Luty 1994 r., Warszawa)

- Polacy nie wykazują zbyt dużego zainteresowania konkordatem. Blisko połowa ankietowanych przyjmuje zatwierdzenie bądź odrzucenie przez Sejm konkordatu w obecnej postaci obojętnie lub nie ma na ten temat zdania.
- Poglądy naszego społeczeństwa dotyczące nauczania religii w szkołach są dość stabilne w ostatnich kilku latach. Ponad połowa respondentów aprobuje wprowadzenie religii do szkół, a ponad jedna trzecia jest przeciwnego zdania. Nauczanie religii w przedszkolach ma więcej przeciwników (50%) niż zwolenników (44%).
- Społeczeństwo polskie nie ma wyrobionego zdania w kwestii brania ślubu kościelnego bez konieczności zawierania cywilnego związku małżeńskiego.

Czy chciał(a)by Pan(i), żeby można było brać ślub kościelny bez konieczności brania ślubu cywilnego?

Zdecydowanie tak	14%
Raczej tak	28%
Zdecydowanie nie	18%
Raczej nie	25%
trudno powiedzieć	15%

Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską został zawarty 28 lipca 1993 roku. Prace nad tym dokumentem trwały od jesieni 1991 roku, ale opublikowano go dopiero po podpisaniu przez obie strony (29 lipca 1993). Według opinii negocjatorów, rokowania były trudne, a ich rezultat jest obustronnym kompromisem. Konkordat musi być jeszcze przyjęty przez Sejm, a następnie ratyfikowany przez prezydenta. Publiczna dyskusja nad konkordatem została zapoczątkowana z chwilą, kiedy podano w wątpliwość zgodność treści układu z obowiązującą w Polsce konstytucją i naszą jurysdykcją. Dotyczy to zwłaszcza regulacji spraw finansowych oraz procedury zawierania małżeństw. Również inne spośród 29 artykułów konkordatu budzą wątpliwości części prawników i polityków. Nasuwa się pytanie, czy społeczeństwo polskie wykazuje zainteresowanie konkordatem i wynikającymi z niego ustaleniami.

Stosunek do konkordatu

Wyniki badań (Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (43), 14-17 stycznia '94 na 1226-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców kraju) wskazują, że konkordat nie znajduje się w centrum zainteresowania naszego społeczeństwa. Może nawet przeszedłby bez echa, gdyby nie dyskusja na temat niezgodności poszczególnych jego artykułów z prawem polskim. Blisko połowa pytaných o osobisty stosunek do zatwierdzenia konkordatu przez Sejm przyjmuje postawę obojętną (23%) lub wykazuje brak orientacji (24%). Zwolenników zatwierdzenia jest nieco więcej (30%) niż przeciwników (23%).

Czy chciał(a)by Pan(i), żeby Sejm zatwierdził konkordat w obecnej postaci czy też nie?

	Badanie z 14-17. 01.1994	Badanie z 27-31. 01.1994
Zdecydowanie chciał(a)bym, żeby zatwierdził	12%	14%
Raczej chciał(a)bym, żeby zatwierdził	18%	22%
Raczej chciał(a)bym, żeby nie zatwierdził	12%	13%
Zdecydowanie chciał(a)bym, żeby nie	11%	15%

zatwierdził		
Jest mi to obojętne	23%	15%
trudno powiedzieć	24%	21%

Zdecydowanych zwolenników podpisania konkordatu jest tyle samo, co zdecydowanych przeciwników. Umiarkowani zwolennicy („raczej chciał(a)bym”) decydują o przewadze grupy aprobującej. Wraz z upływem czasu maleje liczba osób niezorientowanych i obojętnych, natomiast nie ulegają zasadniczej zmianie proporcje między zwolennikami i przeciwnikami zatwierdzenia konkordatu w obecnej postaci (Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (44), 27-31 stycznia '94, ogólnopolska próba losowa dorosłych mieszkańców [N=1172]).

Obojętność wobec konkordatu rozkłada się mniej więcej równomiernie na wszystkie grupy społeczne, Wśród badanych nie mających zdania w tej sprawie nieco liczniej występują kobiety, osoby bardzo młode, ludzie ze wsi oraz respondenci o niskich dochodach i niskim poziomie wykształcenia.

Kryteria podziału na zwolenników i przeciwników są wyraźne i wyznaczone w sposób najczytelniejszy przez poglądy polityczne i częstość uczestnictwa w praktykach religijnych.

Orientacje polityczne	Czy chciał(a)by Pan(i), żeby Sejm zatwierdził konkordat w obecnej postaci?			
	tak	nie	jest mi to obojętne	trudno powiedzieć
Lewica	20%	43%	19%	18%
Centrum	29%	24%	25%	22%
Prawica	47%	20%	16%	17%
trudno powiedzieć	22%	7%	31%	40%

Z przedstawionych danych wynika, że zwolennicy polsko-watykańskiej umowy rekrutują się głównie z prawicowego nurtu przekonań politycznych, przeciwnicy zaś reprezentują najczęściej poglądy lewicowe. Zależność stosunku ankietowanych do konkordatu od ich poglądów politycznych nie budzi zaskoczenia. Jest zrozumiałe, że stosunek do tej umowy wynika z osobistych poglądów na politykę rządu, politykę wobec Kościoła, pozycję i rolę Kościoła w państwie itp.

Oczywista wydaje się również zależność stosunku do konkordatu od częstości uczestniczenia w praktykach religijnych. Zwolenników zatwierdzenia konkordatu charakteryzuje większe niż przeciwników zaangażowanie w praktyki religijne.

Udział w praktykach religijnych	Czy chciał(a)by Pan(i), żeby Sejm zatwierdził konkordat w obecnej postaci?			
	tak	nie	jest mi to obojętne	trudno powiedzieć
Kilka razy w tygodniu	80%	7%	22%	11%
Raz w tygodniu	35%	17%	20%	28%
Kilka razy w roku	18%	30%	29%	23%
W ogóle nie uczestniczy	6%	51%	30%	13%

Wyraźnie widać zależność, którą można sformułować następująco: im większa częstość udziału w praktykach religijnych, tym częstsza aprobata konkordatu w obecnej postaci i tym rzadziej deklarowana dezaprobata zatwierdzenia tego dokumentu przez Sejm.

Inne czynniki, takie jak: wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania, przynależność społeczno-zawodowa i warunki materialne, również determinują stosunek do konkordatu, ale zależności nie są tak jednoznaczne jak w przypadku poglądów politycznych i religijnych.

Najwięcej zwolenników konkordatu mieszka na wsi i w małych ośrodkach miejskich. Przeciwnicy natomiast wywodzą się przede wszystkim z dużych miast.

Wraz ze wzrostem wykształcenia rośnie odsetek zarówno zwolenników, jak i przeciwników zatwierdzenia konkordatu przez Sejm, a jednocześnie maleją odsetki „obojętnych” i „niezorientowanych”. Można więc stwierdzić, że od poziomu wykształcenia zależy przede wszystkim pewność formułowania opinii i ogólna orientacja.

Swój stosunek do konkordatu ankietowani uzasadniali odpowiadając na pytanie otwarte „Dlaczego chciał(a)by Pan(i), żeby Sejm zatwierdził lub nie zatwierdził konkordatu?”

Odpowiedzi na to pytanie udzieliło 630 spośród 1225 ankietowanych. Uzyskane opinie są

rozproszone w 25 różnych kategoriach uzasadnień i najczęściej bardzo ogólnikowe. Uwagę zwraca natomiast koncentracja wyborów w dwóch grupach, najliczniej reprezentowanych.

Pierwszą z nich charakteryzują opinie, że „konkordat nie zapewnia rozdziału Kościoła i państwa; Kościół ma za dużo władzy w kraju, za duży wpływ na politykę, społeczeństwo, sprawy świeckie; jest uprzywilejowany; konkordat nie zmieni tej sytuacji, umacnia ją, jest zbyt korzystny dla Kościoła”. W ten sposób uzasadnia swój stosunek do konkordatu 23% badanych spośród tych, którzy odpowiedzieli na pytanie otwarte. Opinię tę wyrażają przede wszystkim mieszkańcy dużych miast, robotnicy wykwalifikowani, kadra kierownicza, inteligencja oraz prywatni przedsiębiorcy.

Druga – nieco mniej liczna – grupa uzasadnień stosunku do konkordatu skupia 15% wszystkich osób, które odpowiedziały na to pytanie. Są to uzasadnienia zwolenników zatwierdzenia konkordatu przez Sejm, którzy spodziewają się regulacji stosunków między państwem a Kościołem. Należą do nich przede wszystkim mieszkańcy wsi i małych miast, a także rolnicy. Ponadto wyraźniejsze niż inni poparcie dla prawnych regulacji stosunków państwo-Kościół deklarują osoby o poglądach prawicowych i często uczestniczące w praktykach religijnych.

Stosunek do nauczania religii

W konkordacie potwierdzono prawo Kościoła katolickiego do prowadzenia placówek oświatowych i wychowawczych oraz utrzymano nauczanie religii w szkołach na dotychczasowych zasadach.

Wprowadzenie nauki religii do szkół w 1990 roku wywołało wiele kontrowersji i emocji. Towarzyszyły temu publiczne dyskusje o wolności osobistej, tolerancji, dyskryminacji mniejszości religijnych itp. Od początku jednak aprobata szkolnych lekcji religii była powszechniejsza od dezaprobaty i od 1991 roku utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie (Zobacz dane z badań CBOS z lat 1991-1994). Na przykład we wrześniu 1991 zwolennicy nauczania religii w szkołach państwowych stanowili 57% badanych, przeciwnicy 42%; w kwietniu 1993 odpowiednio 54% i 41% ankietowanych.

Najnowsze badania również potwierdzają przewagę zwolenników religii w szkołach państwowych (57%) nad przeciwnikami (38%). Za nauczaniem religii w szkole opowiadają się przede wszystkim ludzie starsi, mieszkańcy wsi i małych miast, rolnicy i robotnicy niewykwalifikowani, a także emeryci i osoby praktykujące.

Katecheza w przedszkolu ma więcej przeciwników (50%) niż zwolenników (44%).

Czy, Pana(i) zdaniem, religia powinna być nauczana:

w szkołach państwowych	(w %)	w przedszkolach	(w %)
Zdecydowanie tak	20	Zdecydowanie tak	14
Raczej tak	37	Raczej tak	30
Raczej nie	19	Raczej nie	26
Zdecydowania nie	19	Zdecydowania nie	24
trudno powiedzieć	5	trudno powiedzieć	6

Istotne jest, czy opinie o nauczaniu religii w szkole i przedszkolu wynikają ze stosunku ankietowanych do konkordatu.

Czy chciał(a)by Pan(i), żeby Sejm zatwierdził konkordat?	Czy religia powinna być nauczana w szkole?					
	Zdecydowanie tak	raczej tak	raczej nie	Zdecydowanie nie	trudno powiedzieć	Ogółem
Zdecydowanie tak	58%	32%	7%	3%	0%	12%
Raczej tak	32%	47%	9%	7%	4%	18%
Raczej nie	8%	34%	25%	25%	7%	12%
Zdecydowanie nie	2%	20%	16%	58%	2%	11%
trudno powiedzieć	15%	38%	24%	16%	7%	47%
Ogółem	20%	37%	17%	19%	5%	100%

Okazuje się, że istnieje zależność między aprobatą nauczania religii w szkole i stosunkiem ankietowanych do konkordatu. Zwolennicy zatwierdzenia konkordatu przez Sejm aprobują też nauczanie religii w szkole. Jeśli ktoś zdecydowanie opowiada się za przyjęciem konkordatu przez Sejm, to w 90% jest zwolennikiem religii w szkole.

Również opinie dotyczące nauczania religii w przedszkolu konsekwentnie wynikają ze stosunku do konkordatu.

Czy chciał(a)by Pan(i), żeby Sejm zatwierdził konkordat?	Czy religia powinna być nauczana w przedszkolu?					
	Zdecydowanie tak	raczej tak	raczej nie	zdecydowanie nie	trudno powiedzieć	Ogółem
Zdecydowanie tak	46%	34%	10%	5%	5%	12%
Raczej tak	19%	47%	21%	8%	5%	18%
Raczej nie	5%	22%	40%	29%	4%	12%
Zdecydowanie nie	2%	12%	19%	67%	0%	11%
trudno powiedzieć	10%	28%	30%	23%	9%	47%
Ogółem	14%	30%	26%	24%	6%	100%

Jednak w tym przypadku społeczeństwo wykazuje mniej stanowczą postawę. Odsetek zdecydowanych zwolenników konkordatu jednocześnie aprobujących religię w przedszkolu jest niższy niż jednocześnie aprobujących religię w szkole. Ponadto okazuje się, że zwolennicy nauczania religii w przedszkolu z całą pewnością chcą ją wprowadzić do szkół państwowych, ale tylko 2/3 aprobujących religię w szkole wprowadziłoby ją radykalnie do przedszkoli.

Stosunek do procedury zawierania związków małżeńskich

Jeśli konkordat w obecnej postaci będzie przyjęty przez Sejm, to Polacy będą mogli brać tylko ślub kościelny (bez skutków cywilnych bądź ze skutkami cywilnymi). Będzie także możliwość wzięcia ślubu kościelnego, a następnie (po dowolnym czasie) ślubu cywilnego. Można też będzie zawierać jedynie związek cywilny, choć oczywiście Kościół tego nie akceptuje (Zob. treść konkordatu, artykuły dotyczące zawierania związku małżeńskiego). Jak odnosi się do tych możliwości nasze społeczeństwo?

Czy chciał(a)by Pan(i), żeby można było brać ślub kościelny bez konieczności brania ślubu cywilnego?

Zdecydowanie tak	14%
Raczej tak	28%
Raczej nie	25%
Zdecydowanie nie	18%
trudno powiedzieć	15%

Zdania na temat ślubów dzielą respondentów niemal na równe części: 42% z nich aprobuje branie tylko ślubu kościelnego i niemal taka sama grupa z dezaprobatą odnosi się do tej możliwości. Stosunek do procedury zawierania związków małżeńskich wykazuje słabą zależność od cech społeczno-demograficznych. Jedynie poglądy polityczne wyraźnie różnicują stosunek do tego zagadnienia.

Orientacje polityczne	Czy chciał(a)by Pan(i), żeby można było brać tylko ślub kościelny?		
	tak	nie	trudno powiedzieć
Lewica	35%	56%	9%
Centrum	43%	43%	14%
Prawica	55%	35%	11%
trudno powiedzieć	34%	38%	28%

Osoby o poglądach prawicowych w większym stopniu od pozostałych wyrażają aprobatę ślubu kościelnego bez konieczności zawierania związku cywilnego. Natomiast ludzie o poglądach lewicowych częściej wyrażają dezaprobatę tej praktyki. Należałoby jednak

podchodzić do tych danych z dużą rezerwą, gdyż intencje pytania nie dla wszystkich mogły być zrozumiałe.

Wydaje się, że opinie o procedurze ślubów są związane przede wszystkim z poczuciem bezpieczeństwa, potrzebą legalizacji w świetle prawa polskiego, utrwalonym zwyczajem podwójnego zawierania związków: cywilnego i kościelnego, wreszcie — z niedostateczną znajomością artykułów konkordatu dotyczących tej kwestii. Za poparciem tej tezy przemawia fakt, że stosunek do ślubów nie wykazuje związku ani ze stosunkiem do konkordatu, ani ze stosunkiem do nauczania religii w państwowych placówkach oświatowych.

* * *

Podsumowując można stwierdzić, że jakkolwiek konkordat budzi małe zainteresowanie społeczne i nie wywołuje emocji, zdołał jednak podzielić społeczeństwo. Linia tego podziału przebiega głównie według kryteriów politycznych i religijnych.

Można też zaryzykować tezę, że stosunek do konkordatu nie wynika ze znajomości zawartych tam artykułów legislacyjnych. Takie przypuszczenie nasuwa brak związku między stosunkiem do konkordatu a opinią o ewentualnych zmianach w procedurze zawierania związków małżeńskich, a także brak jednoznacznego poparcia dla wprowadzenia religii do przedszkoli.

Centrum Badania Opinii Społecznej, Komunikat z badań Nr BS/20/100/94, Warszawa, luty 1994 r.; tekst publikowany również w: „Konkordat Polski 1993. Wybór materiałów źródłowych z lat 1993-1996”. Wybór tekstów: Czesław Janik, Uniwersytet Warszawski, Instytut Nauk Politycznych, Warszawa 1997.

Komunikat CBOS z badań na temat: Opinia społeczna o konkordacie przed debatą ratyfikacyjną (Czerwiec 1994 r., Warszawa)

- Większość społeczeństwa nie orientuje się, co zawiera i czego dotyczy konkordat między Polską i Watykanem. Według ankietowanych, jego ratyfikacja byłaby korzystna dla stosunków państwo-Kościół (47%), a przede wszystkim dla pozycji Kościoła katolickiego w Polsce.
- Problem ratyfikacji konkordatu nie budzi wielkich emocji społecznych. Blisko połowa badanych twierdzi, że jest to dla nich sprawa obojętna bądź nie potrafi opowiedzieć się ani za, ani przeciw jego zatwierdzeniu. Tyle samo jest zwolenników, co i przeciwników ratyfikacji tej umowy.
- Niemal połowa respondentów przychyliła się do opinii, że najpierw winna być uchwalona konstytucja, a dopiero potem, na podstawie zawartych w niej uregulowań — konkordat. Jedna czwarta ankietowanych nie oponowałaby natomiast przeciw ratyfikacji konkordatu przed uchwaleniem nowej konstytucji.
- Zatwierdzenia konkordatu przez parlament spodziewa się nieco więcej niż jedna trzecia (36%) społeczeństwa. Zdaniem niemal jednej czwartej badanych, będzie nie ratyfikowany. Znaczny odsetek ankietowanych (43%) nie potrafi jednak przewidzieć, jaka będzie najbliższa przyszłość tej umowy. **Jak Pan(i) sądzi, czy ten Sejm zatwierdzi konkordat czy też nie?**

Odpowiedź	%
Nie, nie zatwierdzi	21%
Tak, zatwierdzi, ale tylko niewielką przewagą głosów	31%
Tak, zatwierdzi zdecydowaną większością głosów	5%
trudno powiedzieć	43%

Sprawa konkordatu i jego ratyfikacji po raz kolejny trafiła na czołówki gazet w kwietniu '94. Opublikowano wątpliwości i uwagi, jakie wobec tej umowy wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich, a także została powtórzona teza (tym razem przez prymasa) o niemożliwości

renegocjacji i konieczności uchwalenia konkordatu w jego obecnym, sygnowanym przez obie strony, kształcie. W miarę zbliżania się terminu debaty ratyfikacyjnej w parlamencie sprawa konkordatu zdaje się coraz bardziej upolitycznić, gubiąc nieco z pola widzenia kwestie merytoryczne. Poglądy społeczeństwa na temat tej umowy, oczekiwania i przewidywania związane z jej ratyfikacją były przedmiotem sondażu CBOS.

Co zawiera konkordat?

W czasie prac nad konkordatem nie była możliwa społeczna dyskusja nad jego treścią, ponieważ negocjacje i sam dokument nie były jawne. Konkordat potraktowano wyłącznie jak zwykłą umowę międzynarodową, mimo że jego postanowienia dotyczą niekiedy bezpośrednio życia zwykłych obywateli, a nawet sięgają w sferę ich „prywatności” (śluby, pogrzeby). Dziś, mimo dyskusji i licznych publikacji prasowych, większość ankietowanych odpowiadając na pytanie otwarte przyznaje, że nie orientuje się, co zawiera i czego dotyczy konkordat.

Konkordat jest umową między państwem polskim a Watykanem. Czy orientuje się Pan(i), co zawiera ta umowa, czego dotyczy? Ogólna znajomość treści i rozumienie znaczenia konkordatu

Nie wiem	64%
regulacja stosunków państwo-Kościół, rozdział kompetencji	8%
umocnienie władzy Kościoła w Polsce i przyznanie specjalnych przywilejów	7%
umowa polityczna między Polską i Watykanem	3%
usankcjonowanie tolerancji religijnej	2%
usankcjonowanie dyskryminacji religijnej	1%
Znajomość artykułów konkordatu	
kwestie dotyczące zawierania małżeństw	18%
nauczanie religii w placówkach oświatowych	8%
ochrona życia poczętego	5%
regulacje dotyczące różnych kwestii finansowych	5%
Inne	5%

Aż dwie trzecie ankietowanych w ogóle nie potrafi powiedzieć, jakie kwestie reguluje konkordat. Wiedza pozostałych (jednej trzeciej społeczeństwa), jak można sądzić, opiera się na informacjach i komentarzach czerpanych z mediów. Stosunkowo najlepiej jest znana — szeroko dyskutowana ze względu na pewne luki prawne — sprawa zasad zawierania związków małżeńskich. Niespełna jedna dziesiąta społeczeństwa wie, że konkordat zawiera przepisy dotyczące tak niedawno gorącej i żywo dyskutowanej kwestii, jak nauczanie religii. Jeszcze rzadziej wykazywano się znajomością innych, zawartych w konkordacie artykułów.

Nie należy do częstych wypowiedzi, z których można odczytać, jak rozumiane i interpretowane jest znaczenie konkordatu. Równie często stwierdzano, że istotą tej umowy jest regulacja stosunków państwo-Kościół, jak wyrażano przekonanie, że konkordat ma służyć umocnieniu władzy Kościoła w Polsce i nadaniu mu specjalnych przywilejów.

Czemu ma służyć konkordat?

Znaczenie umowy w opinii społeczeństwa

Wydaje się, że całkowity brak dyskusji nad konkordatem przed jego podpisaniem i pominięcie opinii społecznej nie przysłużyło się demokratycznej i obywatelskiej edukacji naszego społeczeństwa. Społeczeństwo jest w poważnym stopniu niedoinformowane nie tylko jeśli chodzi o treść tej umowy, ale też w dużej mierze nieświadome znaczenia i skutków konkordatu. Dla przeciętnych Polaków (nominalnie w większości katolików) konkordat nie jest czymś szczególnie istotnym.

Czy dla zwykłych ludzi podpisanie konkordatu będzie:

Korzystne	18%
Niekorzystne	18%
Bez znaczenia	37%
trudno powiedzieć	28%

Blisko dwie trzecie społeczeństwa sądzi, że podpisanie konkordatu nie ma żadnego znaczenia dla zwykłych ludzi bądź w ogóle nie potrafi go ocenić. Wśród osób przeświadczonych o znaczeniu konkordatu dla życia przeciętnego obywatela opinie są podzielone. Równie często wyrażany jest pogląd, że zawarcie konkordatu będzie oddziaływało korzystnie, co i niekorzystnie.

Korzyści dostrzegają najczęściej ludzie starzy, mieszkańcy wsi, rolnicy, osoby o prawicowych poglądach i głęboko religijne. Można sądzić, że korzyści płynące z wprowadzenia konkordatu rozumiane są tu jako oficjalne usankcjonowanie i umocnienie w życiu społecznym wartości głoszonych przez Kościół, katolickiego światopoglądu i modelu życia.

Niekorzystnych następstw obowiązywania konkordatu spodziewają się natomiast głównie osoby zainteresowane polityką, wykształcone, reprezentujące poglądy lewicowe i nie uczestniczące w praktykach religijnych. Można przypuszczać, że reprezentanci tych grup obawiają się, iż ratyfikacja konkordatu umocni w Polsce pozycję Kościoła, a także, że rozszerzy się zakres spraw, w które Kościół będzie czuł się władny ingerować. Oprócz względów światopoglądowych istotnym czynnikiem skłaniającym do prognoz pesymistycznych może też być świadomość istniejących w konkordacie luk prawnych i obawa przed wprowadzeniem bałaganu legislacyjnego.

Znaczenie konkordatu a stosunki między państwem i Kościołem

Znamienne wydaje się, że o ile nie dostrzega się znaczenia konkordatu dla życia zwykłych ludzi, o tyle duża część społeczeństwa nie ma wątpliwości co do znaczenia tej umowy jako aktu prawnego, regulującego stosunki państwo-Kościół.

Czy podpisanie konkordatu dla stosunków między państwem i Kościołem będzie:

Korzystne	47%
Niekorzystne	11%
Bez znaczenia	11%
trudno powiedzieć	31%

Zdecydowanie przeważają opinie, że podpisanie konkordatu będzie korzystne dla stosunków między państwem i Kościołem. Sądzi tak prawie połowa ankietowanych. Odmiennego zdania jest jedna dziesiąta badanych. Jednak wiele osób nie ma sprecyzowanych poglądów na ten temat.

Większość ankietowanych zapewne przystałaby na stwierdzenie biskupa Pieronka, że konkordat nie ma na celu zmieniać istniejącego stanu w stosunkach państwa z Kościołem, ale raczej „wynieść je na wyższy poziom” („Gazeta Wyborcza” z 15 czerwca 1993). Zdaniem niemal połowy badanych, stosunki między państwem i Kościołem układają się dobrze, a tylko co dziesiąty postrzega je jako złe. W opinii respondentów, podpisanie konkordatu ma też raczej usankcjonować dobre stosunki państwo-Kościół niż je naprawiać.

Ocena stosunków państwo-Kościół	Czy podpisanie konkordatu będzie korzystne, niekorzystne, czy nie będzie miało znaczenia dla stosunków między państwem a Kościołem?			
	Korzystne	Bez znaczenia	Niekorzystne	Trudno powiedzieć
Dobre	54%	9%	8%	28%
Ani dobre, ani złe	45%	14%	11%	30%
Złe	45%	9%	27%	19%

Najczęściej ich pogorszenie przewidują osoby przekonane o nie najlepszym stanie stosunków między państwem a Kościołem, choć i tak większość spośród nich spodziewa się raczej obustronnych korzyści.

W opinii ankietowanych, podpisanie konkordatu oznaczać może przede wszystkim wzrost pozycji Kościoła katolickiego w Polsce. Nie ma co do tego wątpliwości aż dwie trzecie badanych. Znikomy odsetek osób, które mają o tym wyrobioną opinię, jest odmiennego zdania.

Czy podpisanie konkordatu dla pozycji Kościoła katolickiego w Polsce będzie

Korzystne	66%
-----------	-----

Niekorzystne	2%
Bez znaczenia	6%
trudno powiedzieć	26%

O tym, czy ma się zdanie na temat wpływu konkordatu na stosunki państwo-Kościół oraz o jego skutkach dla pozycji Kościoła katolickiego w Polsce w bardzo dużym stopniu decyduje poziom wykształcenia i stopień zainteresowania polityką. Nie wpływa to jednak w sposób decydujący na zajmowanie takiego bądź innego stanowiska. Poglądy respondentów najbardziej różnicują sympatie polityczne. Zwolennicy prawicy najczęściej są przekonani o korzyściach wynikających z prawnego uregulowania stosunków państwo — Kościół. Częściej też przeświadczone są o tym osoby głęboko religijne, dużo rzadziej takie oczekiwania wiążą z konkordatem respondenci niewierzący i niepraktykujący.

Osoby o poglądach prawicowych wyraźnie częściej niż zwolennicy lewicy są zdania, że konkordat będzie korzystny dla pozycji Kościoła.

Co ciekawe, głęboka religijność i częste praktyki skłaniają do ostrożniejszej oceny skutków konkordatu dla pozycji Kościoła w Polsce niż słabe związki z Kościołem. O korzyściach, jakie wyniesie Kościół z podpisania konkordatu, częściej przeświadczone są osoby nie uczestniczące w praktykach religijnych. Może to oznaczać, że przynajmniej część społeczeństwa myśli o konkordacie jako o akcie służącym wyłącznie interesom Kościoła.

Konkordat a tolerancja religijna

W Polsce istnieje ponad 90 związków wyznaniowych, ale tylko Kościół rzymskokatolicki może mieć status oparty na aktach prawa międzynarodowego. W związku z tym nasuwa się pytanie, które ostatnio postawił Rzecznik Praw Obywatelskich, czy konkordat nie powoduje nieuzasadnionych w demokratycznym państwie prawa różnic w pozycji Kościoła katolickiego względem pozostałych kościołów i związków wyznaniowych. Tego rodzaju nierównowaga wpływać może na ocenę tolerancji religijnej w Polsce, a także na poczucie wolności słowa i poglądów. Zapytaliśmy badanych, jak postrzegają te problemy.

Czy podpisanie konkordatu będzie korzystne, nie będzie miało znaczenia, czy też będzie niekorzystne dla: 1 — pozycji kościołów innych wyznań w Polsce; 2 — tolerancji religijnej w Polsce; 3 — wolności słowa, wolności głoszenia poglądów

	1	2	3
Korzystne	19%	23%	22%
Niekorzystne	27%	25%	22%
Bez znaczenia	17%	18%	22%
trudno powiedzieć	37%	34%	34%

Znaczny odsetek respondentów nie ma wyrobionego poglądu w tych kwestiach. Zdania reszty badanych są podzielone.

Najliczniejsza grupa spośród osób o sprecyzowanych poglądach (27%) dostrzega w konkordacie zagrożenie dla pozycji innych kościołów i grup wyznaniowych. Opinia ta nabiera szczególnego znaczenia w zestawieniu z częstością sądów przewidujących wzrost pozycji Kościoła katolickiego. Jedna czwarta ankietowanych uważa, że konkordat stanowi zagrożenie dla tolerancji religijnej w Polsce. Prawie tak samo liczna grupa (23%) sądzi, że konkordat korzystnie wpłynie na tolerancję religijną polskiego społeczeństwa.

Podzielone są opinie respondentów o związkach konkordatu z wolnością słowa i swobodą w głoszeniu poglądów. O tym, że konkordat jest niekorzystny dla pozycji kościołów niekatolickich, o zagrożeniu dla tolerancji religijnej, wolności słowa i swobody w wyrażaniu swoich poglądów, najczęściej mówiły osoby niepraktykujące, z wyższym wykształceniem, o lewicowych poglądach politycznych i wysokim statusie społeczno-zawodowym. Wśród grup społeczno-zawodowych byli to przedstawiciele kadry kierowniczej i inteligencji oraz pracownicy umysłowi niższego szczebla. Natomiast korzystny wpływ konkordatu na wszystkie wymienione tu sprawy najczęściej dostrzegały osoby głęboko religijne i reprezentujące prawicową orientację polityczną.

Można powiedzieć, że stopień nieufności wobec Kościoła, ujawniający się przez stosunek do konkordatu, jest dość duży — w każdym przypadku co najmniej jedna piąta społeczeństwa widziała wyłącznie zagrożenia wolności płynące ze strony Kościoła, a nie korzyści wynikające z tej umowy. Wziąwszy pod uwagę liczbę osób deklarujących przynależność do Kościoła

katolickiego wydaje się, że jest to odsetek dość znaczny.

Konkordat jako umowa międzypaństwowa

W społeczeństwie przeważają opinie, że zawarcie konkordatu jako umowy między dwoma podmiotami prawa międzynarodowego: Polską i Watykanem jest uzasadnione i potrzebne. Podziela ją jednak tylko nieco ponad jedna trzecia ankietowanych. Stosunkowo niewiele mniej liczna grupa nie ma na ten temat zdania.

Czy taka umowa między Państwem Polskim a Watykanem jest Polsce potrzebna?

Jest potrzebna	37%
Jest niepotrzebna	25%
trudno powiedzieć	28%

Mimo powszechnej świadomości szczególnych stosunków łączących Polskę i Watykan, jedna czwarta ankietowanych powątpiewa w potrzebę zawierania takiej umowy, jaką jest konkordat.

Być może na tę opinię ma wpływ rozpowszechnianie w mediach teza o konkordacie jako instytucji prawnej, której się już nie stosuje, która w praktyce międzynarodowej należy do rzadkości i sam Watykan odchodzi od jego stosowania na rzecz konwencji, czyli umów o charakterze fragmentarycznym. Znajdowałoby to potwierdzenie w tym, że przekonaniu o braku potrzeby podpisywania konkordatu wyraźnie sprzyja duże zainteresowanie polityką. Istotnym czynnikiem różnicującym opinie respondentów jest też stosunek do działalności Kościoła katolickiego w Polsce (respondenci przekonani, że źle służy on społeczeństwu częściej niż pozostali twierdzą, że umowa ta nie jest Polsce potrzebna), religijność, a zwłaszcza poglądy polityczne.

Największa grupa ankietowanych nie potrafi ocenić znaczenia konkordatu dla pozycji Polski na arenie międzynarodowej.

Czy podpisanie konkordatu będzie dla pozycji Polski w świecie:

Korzystne	28%
Niekorzystne	11%
Bez znaczenia	25%
trudno powiedzieć	36%

W ocenie społecznej podpisanie konkordatu nie wydaje się mieć dla międzynarodowej pozycji Polski jakiegoś wyjątkowego znaczenia. Pogląd, że konkordat jest bez znaczenia dla opinii o Polsce podziela 25% respondentów, zbliżony odsetek badanych uważa, że wpłynie na nią korzystnie i — jak można przypuszczać — podniesie prestiż Polski na arenie międzynarodowej. Nieliczne twierdzenia o niekorzystnym wydźwięku tej umowy pozwalają sądzić, że nie są popularne obawy, iż w wyniku zawarcia konkordatu Polska zyska opinię państwa fundamentalistycznego czy szczególnie sklerikalizowanego.

Konkordat a konstytucja

Konkordat został podpisany w szczególnych okolicznościach politycznych (przed wyborami parlamentarnymi), w okresie, kiedy sondaże przewidywały zwycięstwo sił lewicy. Stąd często spotykane sugestie, że ugrupowania pozostające wówczas u władzy, takie jak ZChN, obawiając się, że skład przyszłego parlamentu przesądzi o lewicowym charakterze przyszłej konstytucji, starały się przez konkordat — jak to sformułował prof. Wiślocki — „narzucić przyszłej konstytucji konkretne rozwiązania” („Gazeta Wyborcza”, nr 170/1993, „Wprost”, 8 sierpnia 1993.). Podobne wątpliwości wyraził Rzecznik Praw Obywatelskich, prof. Tadeusz Zieliński, który zwrócił uwagę m.in. na to, że normy międzynarodowe nie są nadrzędne wobec prawa konstytucyjnego i przyjmowanie przed zmianą konstytucji szczegółowych rozstrzygnięć prawnych, szczególnie w zakresie prawa cywilnego, jest przedwczesne. Powyższe wątpliwości prawne są zgodne z odczuciami badanych.

W Polsce prowadzone są prace nad nową konstytucją. Jak Pan(i) sądzi, czy:

najpierw powinna być uchwalona nowa konstytucja, a potem zawarty konkordat (zgodnie z nowym prawem konstytucyjnym)	44%
najpierw powinien być podpisany konkordat, a potem uchwalona konstytucja	5%

wszystko jedno — podpisanie konkordatu nie ma nic wspólnego z nową konstytucją	23 %
trudno powiedzieć	27 %

Co czwarty z ankietowanych nie dostrzega żadnego związku między konkordatem a konstytucją. Co dwudziesty przystałby na prymat konkordatu nad konstytucją.

Rozstrzygnięcie dylematu co do kolejności obu aktów prawnych: konstytucji i konkordatu wydaje się w dużej części zdeterminowane przez świadomość i poziom kultury prawnej badanych. Odsetek osób przekonanych, że najpierw powinien być uchwalony akt wyższego rzędu, tj. konstytucja, rośnie wraz z poziomem wykształcenia ankietowanych oraz większym zainteresowaniem polityką. Natomiast za stanowiskiem oddającym pierwszeństwo konkordatowi najczęściej opowiadają się osoby głęboko religijne, najstarsi spośród ankietowanych oraz mieszkańcy południowo-wschodniej Polski. Żadnych związków konkordatu z konstytucją nie widzą częściej niż pozostali: osoby religijne, mieszkańcy wschodniej Polski, a wśród grup społeczno-zawodowych — rolnicy, robotnicy wykwalifikowani oraz uczniowie i studenci.

Ratyfikować czy też nie?

Konkordat jest dwustronną umową międzynarodową o charakterze wieczystym, nie może być jednostronnie zerwany ani zmieniony. Stolica Apostolska uważa tekst podpisanego konkordatu za kompletny i nie wymagający dodatkowych prac. Ewentualna renegocjacja wymagałaby zgody Watykanu. Polska może jednostronnie zgłosić zastrzeżenia do traktatu, ale w takim przypadku należy się liczyć z tym, że nie zostaną one przyjęte i traktat w ogóle nie dojdzie do skutku. Po raz kolejny zadaliśmy badanym pytanie, czy chcą, by Sejm ratyfikował konkordat bez żadnych poprawek.

Czy chciał(a)by Pan(i), żeby Sejm zatwierdził konkordat w obecnej postaci czy też nie?

Data badania	17.I.1994	31.I.1994	18.IV.1994
Tak, chciał(a)bym	30%	36%	26%
Nie, nie chciał(a)bym	23%	28%	26%
Jest mi to obojętne	23%	15%	24%
trudno powiedzieć	24%	21%	24%

Sprawa podpisania umowy w jej obecnym kształcie nie budzi wielkich emocji społecznych. Blisko połowa ankietowanych (48%) to osoby, którym ratyfikacja konkordatu jest całkowicie obojętne lub nie zajmują żadnego stanowiska w tej kwestii. Równoważą się też w społeczeństwie liczba zwolenników i przeciwników zatwierdzenia konkordatu. Jedna czwarta ankietowanych życzyłaby sobie jego ratyfikacji i dokładnie tyle samo osób jest jej przeciwnych.

Porównując wyniki ostatniego sondażu z rezultatami styczniowego badania można zauważyć, że ratyfikacja konkordatu jest jedną z tych spraw, które na krótko angażują opinię publiczną. Można się domyślać, że nasilona w styczniu w środkach masowego przekazu dyskusja nad konkordatem spowodowała, że pod koniec miesiąca nieco więcej osób zajmowało określone stanowisko w tej kwestii. W ciągu dwóch tygodni dzielących kolejne sondaże wzrosła liczba zarówno zwolenników, jak i przeciwników ratyfikacji konkordatu. Mimo że, tak jak trzy miesiące wcześniej, problematyka ta angażuje dziś tylko niewiele ponad połowę społeczeństwa, liczba głosów krytycznych i dezaprobaty wobec umowy zdaje się wzrastać.

Stosunek do ratyfikacji konkordatu różnicuje przede wszystkim religijność oraz poglądy polityczne ankietowanych.

Najbardziej znaczące są związki z Kościołem — im częstsze praktyki religijne, tym częstsze poparcie dla ratyfikacji.

Stanowisko w tej kwestii zależy także od poziomu wykształcenia. Osoby z wyższym wykształceniem częściej niż ogół badanych są przeciwne zatwierdzeniu konkordatu w jego obecnym kształcie. Można przypuszczać, że ma tu znaczenie lepsza niż u pozostałych orientacja w konsekwencjach prawnych takiej umowy i większy krytycyzm wobec zawartych w niej wieloznaczności.

Wśród elektoratów partyjnych najczęstszymi przeciwnikami ratyfikacji konkordatu są

osoby, które w ostatnich wyborach oddały swoje głosy na SLD (47%). Poglądy elektoratu UD są podzielone. Jedna trzecia osób głosujących na tę partię opowiada się za ratyfikacją konkordatu i tyle samo jest temu przeciwnych. Wbrew różnym domniemaniom elektorat PSL nie opowiada się jednoznacznie za ostatecznym zatwierdzeniem tej umowy. I w tym przypadku głosy są niemal dokładnie podzielone (odpowiednio 29% i 23%), choć największy odsetek głosujących na tę partię (30%) nie potrafi się ustosunkować do kwestii ratyfikacji konkordatu.

Mimo podziału opinii większość ankietowanych, którzy wyrazili w tej sprawie swoje zdanie, przewiduje, że parlament zatwierdzi konkordat w jego pierwotnej wersji.

Jak Pan(i) sądzi, czy ten Sejm zatwierdzi konkordat czy też nie?

Tak, zatwierdzi, ale tylko niewielką przewagą głosów	31%
Tak, zatwierdzi zdecydowaną większością głosów	5%
Nie, nie zatwierdzi	21%
trudno powiedzieć	43%

Mimo lewicowego składu Sejmu, jedynie co piąty z ankietowanych uważa, że do zatwierdzenia konkordatu nie dojdzie. Czy oznacza to, że wszyscy najbardziej wierzą jednak w skuteczność polityki faktów dokonanych?

Konkordat jest ważną kwestią, ale tylko dla zainteresowanych. Duża część społeczeństwa ani nie zna konkordatu, ani nie orientuje się w przedmiocie sporów, jakie w związku z nim są prowadzone. W aspekcie międzypaństwowym konkordat jest uznany za umowę potrzebną, choć społeczeństwo nie wiąże z nim szczególnych nadziei na wzrost pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Niemal połowa ankietowanych przychyliła się do opinii, że lepiej by było, aby najpierw została uchwalona nowa konstytucja, a dopiero potem, na podstawie uregulowań w niej zawartych, podpisano konkordat.

Dwie trzecie respondentów sądzi, że konkordat zwiększy znaczenie Kościoła katolickiego w Polsce, ale wiąże się to z pewną dyskryminacją kościołów innych wyznań. Dość wyraźne są też obawy, czy zawarcie konkordatu nie odbije się niekorzystnie na poziomie tolerancji religijnej w Polsce i swobodzie wyrażania własnych poglądów.

W stosunku do stycznia zmniejszył się nieco odsetek osób akceptujących ratyfikację konkordatu bez żadnych poprawek. Obecnie głosy są dokładnie podzielone — tyle samo ankietowanych optuje za ratyfikacją, co jest jej przeciwnych. Jednak blisko połowa albo nie ma sprecyzowanego zdania na temat konkordatu, albo uważa, że jest to dla nich obojętne. Więcej niż co trzeci badany jest pewny, że sprawa konkordatu jest zbyt zaawansowana, by ta umowa mogła zostać nie zaakceptowana przez parlament.

Centrum Badania Opinii Społecznej, Komunikat z badań Nr BS/100/88/94, Warszawa, czerwiec 1994 r.; tekst publikowany również w: „Konkordat Polski 1993. Wybór materiałów źródłowych z lat 1993-1996”. Wybór tekstów: Czesław Janik, Uniwersytet Warszawski, Instytut Nauk Politycznych, Warszawa 1997.

Komunikat CBOS z badań wykonanych dla „Rzeczypospolitej” na temat ratyfikacji konkordatu [fragment] (13 kwietnia 1995 r., Warszawa)

Prawie trzy czwarte polityków zapytanych w zrealizowanym na zamówienie „Rzeczypospolitej” sondażu CBOS opowiedziało się za ratyfikowaniem konkordatu w obecnym kształcie, ale tylko co szósty biznesmen i co trzeci reprezentant wolnych zawodów podziela ten pogląd. Przeszło połowa biznesmenów i wykonujących wolne zawody jest za renegocjacją i ratyfikacją konkordatu w nowym kształcie. Nie chce konkordatu w żadnej postaci znikomą mniejszość odpowiadających, równa — po sześć procent — w każdej grupie. Centrum Badania Opinii Społecznej 10-11 bm. przebadano ponownie (po raz pierwszy 8-10 marca tego roku) na zlecenie „Rzeczypospolitej” metodą sondażu telefonicznego poglądy 150 reprezentantów środowisk decyzyjnych i opiniotwórczych: · polityków dobranych w proporcji do wyników wyborów parlamentarnych w 1993 roku i uzupełnionych o osoby z otoczenia prezydenta RP · biznesmenów z największych przedsiębiorstw i banków · ludzi wolnych zawodów: dziennikarzy, prawników, pracowników nauki, kultury i służby zdrowia — w trzech równych,

pięćdziesięcioosobowych grupach.

W sprawie konkordatu badanym przedstawiono do wyboru trzy możliwości:

- ratyfikację w obecnym kształcie,
- renegocjację, a następnie ratyfikację w nowym kształcie,
- odrzucenie w całości.

Niezdecydowanie („trudno powiedzieć”) okazało dziesięć osób z grona biznesmenów, czworo reprezentantów wolnych zawodów i nikt ze świata polityki.

Dość zaskakujące jest — zważywszy na przeciągające się parlamentarne spory o konkordat — zdecydowane „tak” polityków dla układu ze Stolicą Apostolską. Wśród badanej 50-osobowej grupy 15 osób określiło się jako „lewica”, 12 osób jako „centrum”, 22 osoby jako „prawica”; przypomnieć należy, że dobór respondentów odpowiada nie składowi parlamentu, lecz liczbie głosów zdobytych w wyborach — także przez rozproszone partie, które nie przekroczyły „progów” wiodących do Sejmu.

Czy uważa Pan(i), że konkordat powinien być?

	Politycy	Biznesmeni	Wolne zawody	Ogółem
ratyfikowany	72%	17%	34%	41%
renegocjowany	22%	57%	52%	44%
odrzucony	0%	6%	6%	6%
trudno powiedzieć	6%	19%	8%	9%

„Rzeczpospolita”, 13 kwietnia 1995 r.; tekst publikowany również w: „Konkordat Polski 1993. Wybór materiałów źródłowych z lat 1993-1996”. Wybór tekstów: Czesław Janik, Uniwersytet Warszawski, Instytut Nauk Politycznych, Warszawa 1997.

Komunikat CBOS z badań na temat: Znaczenie konkordatu dla państwa i społeczeństwa (Październik 1995 r., Warszawa)

- Powszechne jest przekonanie, że stosunki prezydenta z władzami kościelnymi są dobre (87%). Połowa ankietowanych pozytywnie ocenia również relacje PSL — Kościół. Natomiast stosunki między SLD a Kościołem oraz Sejmem a Kościołem postrzegane są przez znaczną część badanych jako złe (odpowiednio 58% i 47%).
- Podobnie jak półtora roku temu, blisko połowa respondentów sądzi, że zawarcie konkordatu jako umowy międzypaństwowej jest potrzebne.

Czy, Pana(i) zdaniem, umowa między państwem polskim a Watykanem jest Polsce potrzebna?

Jest zdecydowanie potrzebna	17%
Jest raczej potrzebna	32%
Jest raczej niepotrzebna	18%
Jest zdecydowanie niepotrzebna	14%
trudno powiedzieć	19%

- W opinii ankietowanych ratyfikacja konkordatu będzie miała stosunkowo najmniejszy wpływ na życie zwykłych ludzi. Co trzeci respondent sądzi, że konkordat jest bez znaczenia dla przeciętnego obywatela, a co piąty nie ma zdania na ten temat. Jego ratyfikacja będzie korzystna przede wszystkim dla pozycji Kościoła katolickiego w Polsce (76%) oraz stosunków między państwem a Kościołem (50%), korzystnie wpłynie także na pozycję Polski w świecie (35%).
- Połowa respondentów (52%) jest zdania, że uchwalenie konstytucji powinno wyprzedzić ratyfikację konkordatu, który powinien być zgodny z nowym prawem konstytucyjnym.

Toczący się spór o ratyfikację konkordatu w jego proponowanej formie trwa już blisko dwa lata i w miarę upływu czasu coraz częściej pojawia się w kontekście sporów politycznych.

Atmosferę tę, daleką od merytorycznych polemik, podkreślają publiczne wypowiedzi przedstawicieli Kościoła oraz głowy państwa. Prezydent Lech Wałęsa zarzucił Sejmowi „demonstrację złej woli”, a przeciwnikom konkordatu, że „nie myślą w kategoriach interesu państwowego”. Biskup Tadeusz Pieronek obciążył winą za opóźnienie ratyfikacji konkordatu premiera Józefa Oleksego. Z kolei premier zapewnił, że uwagi zgłoszone przez ministrów do projektu wspólnej deklaracji rządu i Episkopatu nie wpłyną ani na treść konkordatu, ani bezpośrednio na jego ratyfikację, a tylko na kształt ustaw okołokonkordatowych, umożliwiających wprowadzenie konkordatu w polskie życie prawne.

Opinie społeczeństwa o potrzebie zawarcia umowy między państwem polskim a Watykanem, jej znaczeniu dla różnych sfer życia publicznego oraz stosunków między Kościołem katolickim w Polsce a najwyższymi organami władzy państwowej były przedmiotem październikowego sondażu CBOS (Badania „Aktualne problemy i wydarzenia” [65] zrealizowano w dniach 6-10 października '95 na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski [N = 1126]).

Konkordat jako umowa międzypaństwowa

Jakkolwiek przeważają zwolennicy zawarcia umowy między państwem polskim a Watykanem, to jednak trudno mówić o jedności Polaków w tej sprawie. Po blisko dwóch latach debat i sporów wokół konkordatu ciągle jeszcze znaczny odsetek respondentów nie ma na ten temat wyrobionego zdania. Oznacza to, że sprawa konkordatu nie jest przedmiotem codziennych rozmyślań Polaków, a opinie o jego potrzebie są podzielone.

Podobnie jak półtora roku temu, w społeczeństwie najczęstszy jest pogląd, że zawarcie umowy między państwem polskim a Watykanem jest potrzebne (49%). Jednocześnie w tym samym czasie wzrosło (o 7 punktów procentowych) przekonanie, że konkordat nie jest Polsce potrzebny. Zatem toczące się spory wokół konkordatu wpłynęły zarówno na wyrobienie opinii o potrzebie umowy między państwem a Kościołem (w porównaniu z kwietniem '94 spadek odpowiedzi „trudno powiedzieć” o 9 punktów), jak i na polaryzację poglądów w tej kwestii.

Można zaryzykować tezę, że opinie Polaków są wyraźnym odbiciem dyskusji wokół konkordatu w środkach masowego przekazu. Zwolennicy prawnej regulacji stosunków państwo – Kościół odwołują się do prestiżowej rangi konkordatu jako umowy międzypaństwowej i szczególnych związków emocjonalnych łączących Polskę z głową Kościoła katolickiego. Przeciwnicy argumentują, że praktyka zawierania konkordatu została dawno zarzucona przez inne państwa (jako przestarzała) i sam Watykan odchodzi od niej na rzecz umów o charakterze konwencji.

Od dłuższego czasu toczą się negocjacje między rządem a Kościołem w sprawie ratyfikacji konkordatu, czyli umowy między Państwem Polskim a Watykanem. Czy, Pana(i) zdaniem, taka umowa między Państwem Polskim a Watykanem jest Polsce potrzebna?

	IV '94	X '95
Jest potrzebna	47%	49%
Jest niepotrzebna	25%	32%
trudno powiedzieć	28%	19%

Opinie o potrzebie umowy międzypaństwowej ze Stolicą Apostolską najsilniej związane są z deklarowanymi poglądami politycznymi badanych (V Cramera = 0.27) oraz uczestnictwem w praktykach religijnych (V Cramera = 0.21). Inne cechy społeczno-demograficzne wykazują znacznie słabszy związek z postawami wobec konkordatu.

Zwolennikami ratyfikacji konkordatu w interesie państwa są przede wszystkim osoby deklarujące udział w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu (68%) i raz w tygodniu (58%). Opinie sporadycznie praktykujących i w ogóle niepraktykujących nie różnią się: w każdej z tych grup przeważają przeciwnicy konkordatu.

Potrzebę ratyfikacji konkordatu deklarują przede wszystkim sympatycy prawicy (68%). Przeciwnego zdania jest ponad połowa (54%) ankietowanych o poglądach lewicowych.

Czy, Pana(i) zdaniem, umowa między państwem polskim a Watykanem jest Polsce potrzebna?	Orientacja polityczna respondentów (w %)			
	lewica	centrum	prawica	trudno powiedzieć

Potrzebna	35	52	68	33
Niepotrzebna	54	37	18	31
trudno powiedzieć	11	11	13	37

Potrzebę ratyfikacji konkordatu najsilniej akceptuje potencjalny elektorat NSZZ „Solidarność” (76%) i BBWR (66%). Zwolennicy zawarcia umowy z Watykanem przeważają również w elektoratach Unii Wolności (61%), PSL (59%) i Unii Pracy (50%). Natomiast w elektoracie SLD, jako jedynym, osoby aprobujące potrzebę ratyfikacji konkordatu pozostają w mniejszości (36%), największy odsetek (56%) deklaruje, że konkordat nie jest Polsce potrzebny.

Od kwietnia '94 umocniło się nieco (wzrost wskazań o 7 punktów) przekonanie, że podpisanie konkordatu będzie korzystne dla pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Tylko nieliczni (co dziesiąty ankietowany) deklaruje odmienny pogląd. Oznacza to, że społeczeństwo polskie jest wolne od obaw, że podpisanie konkordatu zaszkodzi wizerunkowi naszego kraju w świecie, przyczyni się do uznania Polski za państwo wyznaniowe czy zbyt sklerykalizowane.

Czy podpisanie konkordatu będzie dla pozycji Polski w świecie:

	IV '94	X '95
Korzystne	28%	35%
Bez znaczenia	25%	28%
Niekorzystne	11%	11%
trudno powiedzieć	36%	26%

Opinie o znaczeniu konkordatu dla prestiżu Polski na arenie międzynarodowej w największym stopniu różnicują poglądy polityczne badanych (V Cramera = 0.25) oraz ich przynależność społeczno-zawodowa (V Cramera = 0.16). Ponad połowa zdeklarowanych zwolenników prawicy (53%) dostrzega w ratyfikacji konkordatu podniesienie prestiżu Polski w świecie. Dla największej części sympatyków centrum (35%) i lewicy (43%) nie będzie to miało żadnego wpływu na pozycję Polski.

Najwięcej obaw wykazują respondenci o poglądach lewicowych: co czwarty z nich (25%) sądzi, że konkordat niekorzystnie odbije się na międzynarodowym wizerunku Polski.

(Publikacja: 18-11-2003)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3060>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl